

By? ?wiadkiem Zmartwychwstania

Jest Wielkanoc. Ko?ci? na nowo prze?ywa najwa?niejszy i najpi?kniejszy dzie? swojej historii. Po niespotykanym ?wiadectwie mi?o?ci, op?aconej okrutn? m?k? i ?mierci?, Jezus zwyci?sko zako?czy? dzie?o naszego zbawienia. Zmartwychwsta? i otworzy? bram? do nowego ?ycia dla ka?dego z nas. Ka?dy stoi teraz przed now? perspektyw?. W jedno?ci z Nim, ostatnim etapem naszego ?ycia b?dzie zmartwychwstanie a nie ?mier?. Za nim jednak ten ostatni etap nadejdzie, musimy wszyscy wype?ni? jedno zadanie: by? ?wiadkami Jego zmartwychwstania.

Kim s? ?wiadkowie zmartwychwstania? ?wiadkowie Zmartwychwstania Jezusa, to ?wiadkowie mi?o?ci. ?w. Jan Pawe? II w *Li?cie Apostolskim Novo millennio ineunte*, który jest uwa?any za jego duchowy testament pisze, ?e jako chrze?cijanie trzeciego tysiąclecia jeste?my w sposób szczególny powo?ani, aby by? ?wiadkami mi?o?ci. Jak? Wyja?nia nam to, cytuj?c Ewangeli? ?w. Jana: „Po tym wszyscy poznaj?, ?e?cie uczniami moimi, je?li b?dziecie si? wzajemnie mi?owali” (J 13, 35). W ten sposób, przypomina nam, jaki jest dowód to?samo?ci chrze?cijanina. Nie modlitwa, nie uczestnictwo w nabo?e?stwach, nie nauka, chocia? wszystkie s? jak najbardziej potrzebne. Chrze?cijanin to ten, który bierze na serio przykazanie: „Mi?ujcie si? wzajemnie, tak jak Ja was umi?owa?em” (J 13,34). Jezus nazwa? to przekazanie nowym, bo zawiera ono, w stosunku do przykaza? Starego Testamentu, dwie istotne nowo?ci. Wyra?aj? je s?owa: „wzajemnie” oraz „tak, jak Ja was umi?owa?em”. Wzajemnie. W Starym Testamencie by?a mowa, ?e mamy mi?owa? swojego bli?niego jak siebie samego. Tak jest w przypadku mi?o?ci charytatywnej, kiedy pomagamy potrzebuj?cemu, wystarczy jedna osoba, która mi?uje. Druga otrzymuje, ale niekoniecznie odwzajemnia. Mi?o?? jest wtedy jednokierunkowa. W mi?o?ci wzajemnej, natomiast nie wystarczy jedna osoba, która mi?uje. Potrzebne s?, co najmniej dwie lub wi?cej, z których ka?da mi?uje drug? jak siebie sam?. Dopiero w tym przypadku mi?o?? jest wzajemna i staje si? relacj? mi?dzyosobow? tak, jak Jezus chcia?. Mi?o?? chrze?cija?ska mo?e zaczyna? si?, jako jednokierunkowa, ale spe?nia si? dopiero wtedy, kiedy staje si? dwukierunkowa. Kiedy nie ?yjemy mi?o?ci? wzajemn?, to tak jakby?my nie mieli przy sobie dowodu to?samo?ci a wi?c powinni?my zap?aci? mandat.

Drugie s?owo to: „**tak, jak Ja was umi?owa?em**”. Daje ono now? miar? mi?o?ci, pokaza? j? Jezus, oddaj?c za nas ?ycie. Jest to miara najwy?sza i do takiej miary mi?o?ci jeste?my powo?ani. Tak? miar? mieli pierwsi chrze?cijanie, o których tak mówili poganie: „Patrzcie jak oni si? wzajemnie mi?uj? i gotowi s? odda? ?ycie jeden dla drugiego”. Tak? miar? mia? ?w. Maksymilian Kolbe. Kiedy staramy si? ?y? tak? miar? mi?o?ci wzajemnej, wówczas jeste?my ?wiadkami zmartwychwstania Jezusa, bo mamy Go ?ywego i dzia?aj?cego mi?dzy nami, jak obieca?: „Gdzie dwaj lub trzej s? zjednoczeni w moje imi?, tam Ja jestem po?ród nich”.

Czy my, dzisiejsi chrze?cijanie tak ?yjemy? Mimo dobrej woli, przewa?nie jeste?my indywidualistami. Czujemy si? dobrze w naszej indywidualnej pobo?no?ci. Piel?gnujemy nasz? relacj? z Bogiem, ale niekoniecznie staramy si? budowa? tak? sam? dobr? relacj? z ka?dym cz?owiekiem. St?d ko?cio?y, jak wida? w tych dniach s? pe?ne modl?cych si? ludzi, ale spo?ecze?stwo jest sk?ócone. Trzeba, wi?c przewyci??y? nasz pobo?ny indywidualizm, zaczynaj?c od nas kap?anów. Trzeba d??y? do budowania Ko?cio?a, jako wspólnoty. Wielk? szans? maj? tutaj równie? ?wieccy. Aby ?y? przykazaniem mi?o?ci wzajemnej nie trzeba mie?

Więcej. O ogromne pole do popisu więcej mają w rodzinie, w miejscach pracy, w społeczeństwie.

ks. Roberto